

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośzeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, ul. Brzeźnicka 1

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóńne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie“.

J. MOŚCICKI.

(Z odezwy Rady Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych w Polsce z okazji „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“)

Mussolini o oszczędzaniu.

W kwietniu 1934. Mussolini, duchowy przywódca Włoch, na przyjęciu Komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędności mówił:

„Oszczędność odgrywa dominującą rolę w życiu państw i z tego względu sprawa żywo mnie obchodzi. Tylko przez oszczędność, a nie przez urojone eksperymenty pieniężne prowadzi droga do przezwyciężenia kryzysu społecznego. Tworzenie oszczędności, opieka nad nią i jej użytkowanie, oto trzy zagadnienia, jakie występują przy omawianiu oszczędności“.

„Duch oszczędności, dzięki któremu człowiek z doświadczeń przeszłości uczy się przewidywać i przygotowywać przyszłość, odradza człowieka cywilizowanego od stanu barbarzyństwa, w którym człowiek ścina drzewo, aby zeń zebrać owoce“.

„Opieka nad oszczędnością jest obowiązkiem państwa, jego istotnym zadaniem jest bronić owoców wysiłku, potu — a czasem i krwi — pracującego obywatela. Majątek moźolnie zbrany przez małuczkich jest świętym depozytem, który państwo winno strzec z czujnością“.

Prezydent Masaryk o problemie oszczędności.

Jak wiadomo, Czechosłowacja jest po Francji krajem powszechnie stosowanej oszczędności. Prezydent Masaryk, duchowy kierownik narodu czeskiego, wypowiedział w roku 1932 z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności następujące myśli na temat oszczędzania:

„Musimy wszysko wszędzie ograniczać się do właściwej skali. Ograniczać się. Polepszenie się sytuacji nastąpi nie tylko dzięki zarządcom ekonomicznym i finansowym, lecz także przez zastosowanie moralnej siły narodu, parlamentu i rządów. Ograniczenie wydatków wymaga od każdego obywatela racjonalizacji i uproszczenia trybu życia, liczy się z poświęceniem, cierpliwością i rozsądkiem. Wywoływanie zdenerwowania i podburzanie prowadziłoby tylko do dalszego zubożenia i powstrzymywania naprawy. Zdenerwowanie i wzburzenie nie jest programem, głód też nie jest programem (Marks to już powiedział.) Nie spodziewajmy się cudów, zastosowując Bóg wie jakie recepty. Koniec końców, chodzi o sprawiedliwe uregulowanie gospodarczych i socjalnych przeciwieństw w poszczególnych państwach i ich wzajemnych stosunków oraz chodzi o skuteczny podział gospodarczej i kulturalnej pracy wewnątrz i między państwami.“

Premier Mac Donald o oszczędzaniu.

Oświadczenie premiera brytyjskiego Mac Donalda z okazji Międzynarodowego Dnia Oszczędności 31. X 1932 r.

„Zachęcanie do oszczędności winno być troską wszystkich rządów zawsze, a tembardziej w okresie obecnego kry-

K. K. O.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

CZĘSTOCHOWA, UL. ... M. PANNY 19 (dom własny).

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
od 1 złotego począwszy.

Żułów własnością narodu polsk.

Tam gdzie urodził się Józef Piłsudski.

WARSZAWA. W dniu Święta Niepodległości, 11 listopada, tak drogim dla każdego obywatela, zrealizowana ma być szlachetna inicjatywa, podjęta przez Związek Rezerwistów Rzplitej. Mianowicie ma być wykupiony Żułów, majątek rodzinny Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Majątek ten zostanie wykupiony po to, by po doprowadzeniu go do stanu, w jakim znajdował się przed laty kilkudziesięciu, gdy wychowywał się tam jeszcze Wielki Syn Marji z Billewiczów, pozostał na wieczne czasy pamiątką dla narodu polskiego.

Jak się przedstawia preliminarz budżetowy na rok 1935-36?

WARSZAWA. — Preliminarz budżetowy, który został opracowany przez Ministerstwo Skarbu i będzie przedłożony do uchwalenia izbom ustawodawczym, przewiduje wydatki na administrację w sumie 2.123 milionów złotych na dopłaty do przedsiębiorstw państwowych — 8 milionów zł. i na dopłaty do funduszy — 1.104 tys. zł.

W porównaniu do budżetu z r. 1934 — 35 uległy zmniejszeniu w grupie wydatków na administrację wszystkie pozycje z wyjątkiem wydatków na obronę kraju, na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i na obsługę długów państwowych.

Nieznacznemu zwiększeniu natomiast uległ budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, ze względu na wydatki morskie.

Dla dalszej charakterystyki wydatków, należy dodać jeszcze, że preliminarz na rok 1935-36 zawiera wydatki na inwestycje w sumie około 377 milionów zł., w czym mieszczą się wydatki inwestycyjne w dziale administracji — 55 milionów zł., w przedsiębiorstwach państwowych — 113 milionów

zł., w monopolach — 2.5 miljon. zł. i w funduszach — 107 miljon. zł., w czym większą, bo 90 milionów zł. przypada na Fundusz Pracy.

Po stronie dochodów cyfry preliminarza budżetowego na r. 1935-36 są wyższe od tegorocznych po wyeliminowaniu wpływów z Pożyczki Narodowej o 22 miliony zł., przyczem z nowych źródeł dochodów przewiduje się uzyskanie kwoty 42 milionów zł.

Z poszczególnych pozycji preliminarzowanych dochodów należy wymienić daniny publiczne — 1.024 miliony zł. dochody administracyjne — 249 milionów zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych — 67 milionów zł. z których wpływy z kolei państwowych wynoszą — 24 miliony zł., z lasów państwowych — 24 miliony zł. oraz z poczty — 16 milionów zł.

Dalej preliminarz budżetowy przewiduje wpływy z monopolów w sumie — 630 miljon. zł., w czym — 46.6 mil. zł. z monopolu solnego, 330 milionów zł. z monopolu tytoniowego, z loterii państwowej — 20 milionów zł. i z mo-

Jeżeli oszczędność jest rozsądnym ograniczeniem wydatków zbytkowych, a nie zmniejszeniem wydatków zdrowych i pożytecznych — to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Jest mojem najwyższym życzeniem, aby ci, którzy we wszystkich krajach pracują dla wzniesienia celu oszczędności, mogli cel swój urzeczywistnić, przyczyniając się do postępu nie tylko w swojej Ojczyźnie, ale w całym świecie na drodze pokoju, szczęścia i pomysłowości.“

nopolu zapalczanego — 13.6 milionów złotych.“

Pozatem wśród wpływów z funduszy przewidziany jest wpływ z Państwowego Funduszu Budowlanego w sumie — 12.800 tys. złotych.

Dożywnie zaopatrzenie dla matki min. Pierackiego.

WARSZAWA. Dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej przyznano dożywotnie zaopatrzenie p. Marji Pierackiej, matce tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego, na podstawie ustawy o szczególnie zasłużonych z dnia II-XII 1923 r.

„Polityka równowagi Marszałka Piłsudskiego“

WIEN. W artykule zatytułowanym „Pylitzka równowagi Marszałka Piłsudskiego“, twierdzi „Neues Wiener Tagblatt“, że nie można uważać za jednostronne nastawienie polityki polskiej wobec Niemiec. Nadzwyczaj serdeczne nekrologi, jakie prasa polska zamieściła min. Barthou oraz przyjazne powitanie prasy polskiej jego następcy Lavala, wskazuje na zdecydowaną wolę Marszałka w kierunku dalszego utrzymania sojuszu Polski z Francją.

Także i poprawny stosunek Polski do Rosji przyczynia się niemało do utrwalania równowagi polskiej polityki zagranicznej.

Pokój z Rosją — kończy dziennik — przyjaźń z Niemcami, sojusz z Francją, ścisłe stosunki gospodarcze z Anglią — oto są wytyczne dzisiejszej dyplomacji polskiej.

Trzy wielkie fabryki broni zrywają z Ubezpieczalnią Społeczną.

RADOM. Zapadła już decyzja, na mocy której z dniem 1 kwietnia 1935 r. wielkie wytwórnie przemysłu wojennego mianowicie fabryka broni w Radomiu, fabryka prochu w Pionkach i fabryka amunicji w Skarżysku, zlikwidują swój stosunek ubezpieczenia od choroby z Ubezpieczalnią Społeczną w Radomiu.

Wytwórnie te zaprowadzą u siebie leczenie swych pracowników we własnym zakresie. Każda z fabryk będzie miała swoje ambulatorium. Przewidziane jest zorganizowanie wspólnego szpitala dla tych trzech zakładów przemysłowych z siedzibą w Radomiu. Również projektowane jest założenie kolonii letniej dla dzieci pracowników fabrycznych.

Koszta administracyjne systemu ubezpieczenia chorobowego we własnym zakresie tych trzech fabryk będą wynosić zaledwie 5 procent ogólnych kosztów.

Aresztowanie wodza terrorystów macedońskich.

ANKARA. Internowany w jednej z odległych prowincji przywódca terrorystów macedońskich Michajłow został aresztowany. Bułgarja i Jugosławia zwróciły się do rządu tureckiego o wydanie Michajłowa. Bułgarja opiera swoje żądanie na tem, że Michajłow winien być uważany za zwykłego przestępcę. Jugosławia natomiast żąda wydania Michajłowa jako zamieszanego w przygotowaniu do zamachu na życie króla Aleksandra.

Najsmaczniejsza kuchnia!
Najtańsze ceny!
Najlepsza obsługa!
Salonowa orkiestra!

RESTAURACJA „UL“

Al. Wolności 2.

—:—

Telefon 23 — 67.

WYDAJE

Śniadania wiedeńskie od 70 groszy,
Obiady domowe od zł. 1.10,
Gorące zakąski barowe od 40 groszy,
Trunki po cenach najniższych.

CAFE „ROMA” — uznane za — najsmaczniejsze PĄCZKI z własnej wytwórni cukierniczej — tylko w CAFE „ROMA”

Rękawiczki polskie dla Hiszpanji.

ŁÓDŹ. Jedna z firm łódzkich nawiązała ostatnio kontakt handlowy z Hiszpanją. W wyniku dłuższych rokowań firma otrzymała poważniejsze zamówienie na rękawiczki, które w najbliższych dniach zostaną wysłane do Barcelony.

Sprawa sen. Targowskiego.

WARSZAWA. Znajdująca się w sądzie marszałkowskim sprawa sen. Targowskiego, na którego żądanie sąd ten został powołany w związku ze sprawą Żyrardowa, została już zakończona.

Sąd marszałkowski orzeczenie już wydał.

Dziś zbierze się prezydium klubu BBWR, na którym wyrok ten zostanie odczytany poczem najprawdopodobniej podany zostanie do wiadomości publicznej.

Po 15 tatach ujęto współniczkę ohydnej zbrodni.

WŁOCŁAWEK. W dniu 24 sierpnia 1919 r. we wsi Otwianowo w powiecie wrocławskim zamordowani zostali w ohydny sposób przez rozpiatanie głów siekierą małżonkowie Józefa i Michała Brodowie. Zbrodni popuścili się z chęci zysku syn Brodów, Kazimierz, a dopomagały mu w niej żona i służąca mordercy, 17-letnia Marjanna Pińska, z którą Kazimierz Broda utrzymywał blizszy stosunek.

Sąd skazał mordercę na śmierć przez powieszenie, zaś żona jego zmarła wkrótce w szpitalu. Jedyne Marjanna Pińska uniknęła narazie sprawiedliwości, gdyż uciekła z więzienia w Włocławku w czasie bolszewicku najazdu.

Minęło 12 lat i oto władze policyjne uatrapiły przypadkowo na ślad współniczki potwornej zbrodni. Poszukiwaną zbrodniarką okazała się 32-letnia Marjanna Kujawa, zam. przy mężu we wsi Paniewek (pow. niezawski). Aresztowano ją i osadzono w więzieniu.



Kino - Teatr „LUNA”

Dziś czarująca i rozśmieszająca do łez komedia filmowa p.t.

Czy Lucyna to dziewczyna?

Po raz pierwszy w głównej roli męskiej niezrównana gwiazda ekranu polskiego

JADWIGA SMOSARSKA

W rolach głównych: Eugeniusz Bodo, Mieczysław Ćwikliński i Władysław Grabowski.

Nad program: Dodatki dźwiękowe

12 miliardów dolarów na zatrudnienie bezrobotnych w ciągu 5 lat

WASZYNGTON. Amerykańska komisja pracy zajmuje się obecnie opracowaniem racjonalnego planu pięcioletniego dla zwalczania wzrastającej niestannie w Stanach Zjednoczonych klęski bezrobocia.

Plan pięcioletni przewiduje sumę 12 miliardów dolarów na zatrudnienie bezrobotnych. Z sumy tej 7 miliardów przypadłoby na roboty publiczne, a 5 miliardów na akcję budowy własnych domków.

Niemcy odzyskały przedwojenny stan armji.

STRASBURG. W miejscowości Alt-Toeplitz, niedaleko Poczdamu, znajduje się w budowie obecnie nowe lotnisko wojskowe, które ma być wykończone jeszcze tego roku.

Lotnisko to zaopatrzone będzie w podziemne hangary

Firma „Rheinische Metallwarenfabrik” (t. zw. „Rheinmetall”) w Düsseldorfie, której głównym akcjonariuszem jest Krupp, a ostatnio również rząd Rzeszy, podwyższyła swój kapitał zakładowy do

Kapitały, potrzebne do przeprowadzenia robót, osiągnięto by przez rozpiatanie długoterminowych pożyczek

Rząd amerykański postanowił zastąpić wypłacanie zasiłków racjonalnym zatrudnieniem bezrobotnych, których liczba w zapowiadającej się ciężkiej zimie niepomniernie wzrośnie.

We wrześniu zasiłek dla bezrobotnych pobrało 4 miliony rodzin, liczących razem 16 milionów osób oraz 585 tysięcy osób samotnych.

przeszło 100 milionów mk.

„Rheinmetall” posiada monopol wyrobu dział średniego kalibru.

Armja niemiecka uległa nowej reorganizacji i w najbliższym czasie obejmować będzie 24 korpusy, czyli dokładnie tyle, co przed wojną.

W związku z powyższym, terytorjum Rzeszy podzielone ma być wkrótce na 16 okręgów wojskowych, w których znajdować się będą siedziby dowództw korpusów.

stanowi gest pojednania, czy też ostateczny wysiłek, celem uregulowania przeciągającego się konfliktu.

„Tajemnicza blondynka”.

PARYŻ. Do policji paryskiej nadeszły dwa doniesienia o rzekomej miejscu pobytu „tajemniczej blondynki”, która poszukiwana jest stale w związku ze śledztwem w sprawie zamachu

marsylskiego. Jedno z tych doniesień nadeszło z Białogrodu, drugie z Londynu.

Wiadomość przysłana ze stolicy Jugosławji twierdzi, iż owa tajemnicza kobieta, włączona w potworną zbrodnię zamachu na życie króla Aleksandra jest córką Józefa Franka, założyciela wyrotowej partji chłopskiej. Nazywać się ma ona Dora, liczyć ma lat 29. Podobno była kilkakrotnie już zamężna i jest również krewną Kwaternika.

Dr. Józef Frank dawał często tajnych kurjerów na usługi chorwackich terorystów.

Oficer hiszpański zastrzelił dziennikarza.

MADRYT. Dziennikarz hiszpański Louis de Sirval, który w czasie rewolucji wyjechał do Oviedo dla napisania reportażu, zastrzelony został przez pewnego oficera. W chwili, kiedy dziennikarz usiłował oprzeć się aresztowaniu, dobył oficer rewolweru i strzelił do dziennikarza, który padł trupem na miejscu.

800 milj. fr. na modernizację armji francuskiej.

PARYŻ. Marszałek Petain zapowiedział na posiedzeniu komisji finansowej izby, że rząd w najbliższym czasie przedłoży izbie projekt ustawy o kredytach dodatkowych na zaopatrzenie i modernizację materiału wojennego.

Projektowana suma kredytów dodatkowych wyniesie ma około 800 milj. fr.

Wkłady w Kasach Oszczędności — to najskuteczniejsza broń przeciw bezrobociu.

wiek poświęciłby na to ostatnie oszczędności, swoje i cudze, choć o kredyt dzisiaj trudno. Sam tego doświadczyłem.

Zwróciłem się do jednej z firm wydawniczych, prosząc o przysłanie mi książki. Odpisali mi: Zamówienie pana możemy skutecznie dopiero po uregulowaniu przez Pana poprzednich należności.

Odpisałem im krótko: Tak długo nie mogę czekać.

Zresztą nie chcę być w sprzeczności z hasłem oszczędności. Od dzisiaj postanowiłem oszczędzać: nie będę płacił długów. Trudno, trzeba być solidarnym.

Takim zresztą jest życie:

Noc. Na moście pusto i ponuro. Przy barjerze stoi człowiek i tragicznie spogląda w brudne, wolno płynące nurty Warty. Tak, ten nieszczęśnik ma życia dość. Za chwilę przechyla się przez barjerę i pograży się w odmętach mętnej wody. W ostatniej chwili spóźniony przechodzień chwytając desperata za ubranie i odciąga od barjerki mostu.

— Nieszczęśny, co zamierzasz uczynić! Chodź ze mną, porozmawiamy o powabach i rozkoszach życia.

Poszli. Po pół godzinie wrócili, stanęli na moście, uściskali sobie dłonie serdecznie, ucałowali się i obaj z mostu rzucili się do Warty.

Ja.

Kino „EDEN” Aleja 12

Nadzwyczajna sensacja!!!
DZIŚ! Niebywały film o tysiącach przygód w niebezpiecznej dżungli malajskiej

REMO-SATAN

(TYGRYS MORDERCA)

Film jakiego się jeszcze nie widziało
Autentyczne zdjęcia dźwiękowe, dokonane w azjatyckiej dżungli.

Nad program:

Z dni Chwały Lotnictwa Polskiego
oraz Dodatki dźwiękowe.

GOŁEM OKIEM.

O brudnym praniu, wybielaniu i o powabach życia.

Radion sam pierze. Ja byłem pierwszym, który w dosłowność tego twierdzenia uwierzył. Sądziłem, że wystarczy A B C: namocz, gotój, wypłucz i bieliszna będzie śnieżno białą. Owszem wyprałem, ale na szaro.

Tę smętną historję o Radjoni, który ze skutkiem stosują wszystkie gospodynie, przytoczyłem jedynie dlatego, by móc nawiązać do słowa „pranie”, a ściślej: pranie na brudno, jak mówi o tem poeta: „Ja ci Dzdziśiu mówię szczerze, ta się plama nie wypierze”. Nie jestem pewny, czy ten wiersz dotyczył Dzdziśia, czy Stasia, bo zapomniałem się spytać mej córeczki, ale to nie zmienia istoty rzeczy.

Otóż opowiadano mi dyskretnie i na ucho, tak by największe grono osób słyszeć mogło, że w okolicy górskiej pod Częstochową, ktoś tam, kogoś i za coś. Nazwisk nie podam, bo dyskrekcja jest cnotą, plotkarzem nie jestem a i bez tego wszyscy w tajemnicy są w tę historję wtajemniczeni.

Chodzi mi o zasadę.

Opinia woła: Mało!, opinia jest nie-

zadowolona, opinia żąda więcej. Boże broń, nie jestem zwolennikiem pojedynków, ani dubeltówek, ale zasada winna być przestrzegana. A zasadą jest, że rękożyny w pewnych sferach odbywać się powinny według ustalonej tradycji ceremonji — pospółstwo, owszem, bije się po twarzach bez ceremonji.

Dlatego opinia jest niezadowolona. Zresztą, sądzę, z tego powodu nie będziemy zwoływać sejmiku. To było pranie na brudno, którego nie zamierzam wybielać. Do tego służą inne środki.

Pouczył mnie pewien działacz wybitny:

— Powiadają, zgrałeś się. Ja ich przekonam, że stać mnie na to jeszcze, by się wybielić. Jadę na wieś, zwołuję chłopski wiec na najbliższą niedzielę, zapłacę każdemu i będą krzyczeć: Niech żyje! i na rękach nosić mnie będą. Zobaczymy wtedy, co „góra” powie. Z pieśnią na ustach: Hej, kto Polak na b a n k i e t y! pójdę do mas i zwyciężę!

— Ba. — zauważyłem, — za pieniędze krzyczeć: niech żyje! to nie sztuka, ale wyżyć z okrzyków, to sztuka nielada.

— Tak, — westchnął mój rozmówca, — zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy nawet takich jak ja działaczy

redukują.

Odwzajemniłem mu się westchnieniem:

— O, tak! Nareszcie!

Ten okrzyk „nareszcie” wnoszą i inni z innych zresztą przyczyn. Wódka. Wychodząc z założenia, że i do trucizny organizm może się przyzwyczaić, wprowadzono u nas dla równowagi mocniejsze wódki — 45-procentowe. Dla równowagi: im ludzie siabsi, tem wódka mocniejsza, podobnie jak dobra natura wynagradza człowieka o jednej krótszej nodze, dając mu drugą nogę dłuższą. Kogo nie będzie stać na wódkę, będzie mógł upijać się wzmocnionem alkoholem piwem.

Ano, niech piją na zdrowie Monopolu Wódczanego. To się może przyczynić do równowagi budżetu i wytrącenia z równowagi tych, na których czysta i zrównoważona procentowo „monopolowa” działka już przestała.

Narazie z równowagi wyprowadzony jest wolny zawód kawalerski zapowiedzią wprowadzenia podatku od osobników bezżennych na utrapienie kawalerów i dla pociechy żonatych. Będą płacić. Napewno, nie ma takiej sumy, którejby człowiek nie poświęcił na wykupienie się od małżeństwa.

Żeby tak jeszcze wprowadzić takse wykupu dla już i niestety żonatych! Czło-

JAN DOLIŃSKI.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ do dobrobytu jednostki i potęgi Państwa.

W dniu dzisiejszym upływa 10 lat od chwili zebrania się pierwszego międzynarodowego Kongresu oszczędnościowego w Medjolanie, który postanowił, że dzień 31 października będzie rocznie święcony jako wszechświatowa uroczystość „Dnia Oszczędności”.

W ciągu tych dziewięciu lat myśli poruszone na kongresie i powzięte tam uchwały i decyzje nie tylko nie straciły na aktualności, ale wysuwają się one w chwili obecnej na czoło wszystkich zagadnień społecznych, bowiem od stopnia ich realizacji będzie uzależniony byt i istnienie milionów ludzi i w ten czy inny sposób ułoży się przyszłość poszczególnych narodów.

Ostatnie wiadomości świadczą, że rozpoczęta akcja przez międzynarodowy Kongres oszczędności rozwija się pomyślnie, gdyż w ubiegłym roku do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego nadeszły sprawozdania z obchodów w 22 kraj. Europy, Azji, Ameryki i Australii, wśród których nie brakło również i Polski.

Na kwestię oszczędzania można się różnie zapatrywać i różnie do niej podchodzić. Jest jednak pewne, że zagadnienie oszczędności, jako tworzenie rezerw na nieznaną jutro, jest nieodzowną koniecznością wszystkich jednostek ekonomicznie słabych, że oszczędzanie stanowi dla tych jednostek warunek zdrowej gospodarki osobistej, że powstające rezerwy kapitałowe są najpoważniejszym czynnikiem zasilenia gospodarstwa krajowego w środki obrotowe i że zagadnienie oszczędności posiada wszędzie jednakowy charakter. Nic tedy dziwnego, że usiłuje się ideę oszczędzania podnieść do godności cnoty i podkreślić zarazem jej powszechne znaczenie przez ustanowienie święta oszczędności i wezwanie do jednoczesnego obchodu tego święta przez wszystkie narody świata.

Jeżeli w dniu 31 października takie kraje organizują na szeroką skalę propagandę w celu spopularyzowania idei oszczędności jak Ameryka, Anglja, Francja, Niemcy Włochy i t. d.—to my Polacy temu zagadnieniu powinniśmy nadać specjalny charakter i wyszukać wszystkie możliwości, by pobudzić całe społeczeństwo w kierunku większego zainteresowania się sprawami gospodarczymi i finansowymi, bowiem pod względem własnych kapitałów, a tem bardziej pochodzących z oszczędności szerokich rzesz obywateli, znajdujemy się na szarym końcu.

Przykre to jest i poniżające naszą dumę narodową, ale prawdziwe i dla tego prawdziwe tej prosto i po męsku musimy z okazji „Dnia Oszczędności” spojrzeć w oczy. Oto oszczędności niektórych państw w latach 1927 — 1932 w milionach złotych:

	1927	1932
Ameryka	37.136	54.839
Niemcy	10.276	21.058
Anglja	16.940	20.163
Francja	7.433	18.330
Włochy	10.508	14.488
Czechosłowacja	4.073	5.688
Szwajcaria	2.620	4.415
Belgja	886	2.348
Austrja	753	1.261
Polska	422	1.250

Zestawienie powyższe obrazuje nam, że nawet mała i biedna Australja ma więcej nagromadzonych oszczędności, niż Polska. Jedno jest tylko pocieszające w tem smutnym zjawisku: to fakt szybszego tempa wkładów w ostatnich latach od obserwowanego w Austrji. Ale to państwo nie powinno być dla nas przykładem. Przyjrzyjmy się bliżej cyfrom takiej naprzykład Francji, również i to straszliwie zniszczonej wojną, która zwiększyła swoje oszczędności od 1927 r. o blisko 150 proc., osiągnęła poziom kapitałów narodowych z przed wojny światowej, co pozwoliło rządowi francuskiemu na obniżenie podatków i udzielenie pożyczek innym narodom.

Również widzimy szybkie tempo wzrostu wkładów w Niemczech, Szwajcarii i Belgji.

Dla nas, mających szybki przyrost ludności, niską stopę życiową i długi

zagraniczne, oszczędność jest bardziej wskazana i konieczna niż dla Francji, która jest krajem najoszczędniejszym na świecie.

Przytoczymy jeszcze jeden argument dla którego społeczeństwo polskie powinno się zdobyć na gromadzenie oszczędności. Na 1 lipca 1932 r. w Polsce były 1602 spółki akcyjne z kapitałem 3.423 milionów złotych. Na początku zaś tego roku 1598 spółek akcyjnych z kapitałem 3.410 milionów zł. Na 1580 spółek było 407 z kapitałem mieszanym (zagraniczno-krajowym). Ale te 26 proc. ogółu spółek reprezentowało 2.602 miliony złotych czyli 64 proc. ogólnego kapitału w spółkach akcyjnych. Suma zaangażowanych kapitałów w roku 1931 wynosiła 1.741 milionów złotych, czyli 67 proc. kapitału spółek w których były one zaangażowane, a 41 proc. łącznego kapitału wszystkich spółek.

Najwięcej zaangażowano funduszy zagranicznych w spółkach przemysłu metalurgicznego—83,3 proc., w przemyśle naftowym—82,9 proc., w gazowniach i elektryczności—77,3 proc., w chemicznym—53,1 proc. i w węglu — 50,4 proc.

Niezależnie od tego zadłużenie krajowych spółek akcyjnych z tytułu kredytów gotówkowych wynosiło 5.451 milionów złotych, przytem Niemcom było się winno 17,3 proc. wymienionej sumy, Holandji—13,3 proc., Ameryce 13 proc., Francji—12,8 proc., Anglii — 12,6 proc., Szwajcarii—10,8 proc., Au-

stri—8 proc. i Belgji 6 proc.

Te kilka przykładów powinno nam uświadomić całą powagę i grozę sytuacji, w jakiej pracuje nasz przemysł i znajduje się całe życie gospodarcze kraju.

Odzyskaliśmy niepodległość i cieszymy się wolnością polityczną, ale żyjemy ciągle w niewoli finansowej.

Olbrzymie dochody, sięgające setek milionów, do których powstania przyczynia się zbiorowym wysiłkiem cały Naród, a które z tego tytułu powinny powiększać majątek narodowy — rocznie odpływają zagranicę w postaci procentów, wysokich tantiem itp. Gdybyśmy posiadali swoje własne kapitały, to pieniądze te pozostałyby w kraju i tak jak we Francji, pozwoliłoby to państwu na liberalniejszą politykę fiskalną i kredytową, co niewątpliwie wywarłoby dodatni wpływ na bieg spraw poszczególnych instytucji i budżety wszystkich obywateli.

W dniu więc 31 października należy sobie uprzytomnić, że gromadzenie oszczędności wpływa nie tylko z interesu poszczególnego obywatela, ale jest palącą koniecznością dla interesów państwa, którego dobro leży na sercu każdemu obywatelowi.

Tak, jak w latach wojny zdobyliśmy się na czyn, z którego zrodziła się Wolna i Niepodległa Polska, tak obecnie zbiorowym wysiłkiem wyzwolić musimy Ojczyznę naszą z niewoli finansowej.

Bank Handlowy w Warszawie
Oddział w Częstochowie
PRZYJMUJE PIENIĄDZE:
na książeczki oszczędnościowe, okazicielskie

Bank Spółdzielczy Przemysłowców i Kupców
z ogr. odp.
w Częstochowie
ul. N. MARJI PANNY 22, GMACH WŁASNY.
Przyjmuje wkłady zwykłe i premjowane.
Załatwia wszelkie transakcje w zakresie bankowości wchodzące.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 1 listopada. Wszystkich św. Piątek 2 listopada. Dzień Zaduszny. Wschód słońca o g. 6,35. Zachód o g. 16,21

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Narutowicza.

Dzień, poświęcony pamięci zmarłych.

Kult pamięci zmarłych sięga najdawniejszych czasów. I ilekroć stajemy wobec zaniku szlachetności narodu, tylekroć stwierdzić możemy zanik kultu pamięci tych, którzy odeszli, którzy przepawali się na drugą stronę śmiertelnej rzeki.

Chrześcijaństwo kult ten podniosło do niebywałego blasku i potęgi.

Bo bez tego blegącego w nieskończoność łańcucha przodków, bez krwawych trudów dawno pomarłych pokoleń bylibyśmy niczem. Bieg pokoleń w pięknej przenośni wielkiego poety rzymskiego, to przekazywanie jednym przez drugich niemierzących lamp życia. Quasi cursores vitae lampada tradunt.

I w tym to sensie umarli rządzą nami, rozkazują nam i z poza mogilnej sfery wiekiutego światła spoglądają na padół ziemski, ciesząc się z wszystkich naszych radości i smucąc się wszystkimi naszymi smutkami.

Bezenną naukę mogił przepięknie odmalował genialnym swym słowem Zeromski w „Urodzie życia”. Zmorskiewicz niemiłosiernie doszczętnie oficer armji rosyjskiej Piotr Rozłucki trafia na mogiłę swego ojca, powstańca 1863 roku i pod tragicznym tchnieniem tego grobu nawraca się na polskość, staje się żarliwym bojownikiem o wolność i niepodległość Ojczyzny.

„Groby — wy nasze groby, życia pełne mogiły... wy nie ołtarze próżnej żałoby lecz twierdzą siły...”

wola Konopnicka w jednym z najpiękniejszych swoich natchnień poetyckich.

W dniu jutrzejszym nasza wdzięczna pamięć pobiegnie ku niezliczonemu łańcom zmarłych, którzy zalegają olbrzymie pola wiekiutej ciszy i ukojenia. Ale ze szczególną siłą zwróci się ona ku mogiłom, w których spoczywają polegli obrońcy ojczyzny.

Bo w arce triumfalnej każdego narodu ostatecznie najpotężniejszym fundamentem jest grób poległego żołnierza i w jakimś mistycznym kielichu ta męczeńska krew poległych bohaterów zmienia się w triumfujące wino najwyższych wartości duchowych.

Idźmy więc na mogiły poległych i straconych przez wroga i zapalmy na nich światełka wdzięcznej pamięci. Jesteśmy przeciw ich niewypłaconym dłużni kam!...

Nabożeństwo za poległych harcerzy. W piątek dnia 2 listopada w Dniu Zaduszny w kościółku Najśw. Marii Panny (III-cia Aleja) o godz. 7 rano zostanie odprawiona Msza Św. za poległych harcerzy w bojach.

W nabożeństwie żałobnym wezmą udział: Hufiec harcerek, Hufiec harcerzy, członkowie Kół Przyjaciół i sympatycy Harcerstwa.

Baczność Legionistów! Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Częstochowie wzywa wszystkich członków Oddziału na zbiórkę w dniu 1 listopada br. godz. 11.45 do lokalu własnego przy ul. Aleja Kościuski L. 10 w celu wzięcia udziału w Święcie Umarłych. Stawiennictwo obowiązkowe.

Baczność Inwalidzi Wojenni. Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w Święcie Umarłych.

Zbiórka w dniu 1 listopada t. j. w czwartek o godz. 11.45 w lokalu Związku przy ul. Aleja Kościuski № 10.

„Dzień Oszczędności nie jest dniem próżnowania. ale pracy, w którym wszystkie czynniki mają być przeniknięte ideałem oszczędności, dniem, poświęconym szerzeniu tego ideału drogą przykładu słowa i obrazu”.

Uchwała Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Dnia Oszczędności.

Komunikacja autobusowa w dniu 1 listopada.

Miejska Komunikacja Autobusowa w Częstochowie, podaje do wiadomości Publiczności, że w dniu 1 listopada b. r. wyłącznie autobusy miejskie będą kursować według następującego rozkładu jazdy, przyczem zaznacza się, że na ten dzień kasuje się normalny rozkład jazdy na linii „A”.

Autobusy, oznaczone literami „A” będą kursować na cmentarz na Kule z odjazdami co 15 minut. Cena przejazdu z Rakowa na Kule lub odwrotnie 75 gr. Z Nowego Rynku na Kule 25 gr.

Z Nowego Pynku będą odchodzić autobusy, oznaczone literami „W” co 30 minut do cmentarza św. Rocha, cena przejazdu 40 gr.

Na linii „Z” kursujący autobus będzie kursował według normalnego rozkładu, po za nim będzie kursował autobus drugi oznaczony też literą „Z” z napisem „Cmentarz” z Zacisza wprost na cmentarz na Kulach. Cena przejazdu z Zacisza na Kule 75 gr. lub odwrotnie.

W godzinach popołudniowych w razie zapotrzebowania będą jeszcze uruchomione 2 autobusy z Częstochowianki na cmentarz Kule; oznaczone będą one literami „O”.

W dniu 2 listopada będą kursować wszystkie autobusy według normalnego rozkładu jazdy.

Doniosła data historyczna w dziejach Kłobucka.

W dniu dzisiejszym upływa 500 lat od przybycia do Kłobucka sławnego dziejopisa polskiego ks. Jana Długosza, autora „Dziejów Polski” i wielu innych cennych prac historycznych.

W związku z tą rocznicą przytaczamy garść szczegółów z życia Długosza.

Jan Długosz urodził się w roku 1415 w niezamieszanej szlacheckiej rodzinie. Ojciec jego za wzięcie do niewoli pod Grunwaldem wybitnego dostojnika krzyżackiego Markwarda Salzbacha został mianowany przez Wielkiego Księcia Witolda burgrabią na zamku w Brzeźnicy (obecnie powiat radomszczański), gdzie też przyszedł na świat przyszły dziejopis.

Początkowe wychowanie odebrał Jan w domu rodzicielskim, zacynym i pobożnym, a pilnością i zamiłowaniem do pracy sprawił, iż w 13-ym roku życia wstąpił go rodzice na dalsze nauki do Krakowa

Wieść o młodym, zdolnym i pilnym Długoszu doszła do uszu potężnego biskupa Zbigniewa Olesińskiego, który wziął go na swój dwór i dał mu miejsce w swej kancelarii.

Praca i nauka Długosza szybko znalazły nagrodę i uznanie, bo po śmierci stryja przypadło mu w udziale bogate probostwo w Kłobucku, a w dwa lata później młody, zaledwie 21 lat liczący sekretarz biskupli zaszczycony zostaje godnością kanonika krakowskiego.

W Kłobucku, który uchodził wówczas za bardzo intratną prebendę, Długosz przebywał do roku 1445, umarł zaś w roku 1480.

Z pamiątek po Długoszu, do dziś dnia zachowanych w Kłobucku, na szczególne wyróżnienie zasługuje wspaniały ornat z herbem rodowym znakomitego historyka.

W celu uczczenia pamięci Długosza w związku z powyższą rocznicą w Kłobucku zawiązał się specjalny komitet z ks. proboszczem Gackiem na czele. Obchód ku czci Długosza odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

„BENETA”

Częstochowa, B. Joselewicza 11
vis a vis sklepu z Kapeluszymi
pod kierunkiem absolwenta szkoły chemiczno-przemysłowej w Warszawie z długoletnią praktyką.

W październiku pranie kołnierzyka z trwałym polyskiem tylko 8 gr. Przy dwu tuzinach kołnierzy dodatkowo chemicz. czyszcimy i fasonujemy kapelusze gratis.

Kino „ATLANTIC“ Dziś! „SERCA WIECZNIE MŁODE” z Mary Pikword — oraz komedia „Chłopczyk do wszystkiego”

Dziś KKO. czynna cały dzień. W dniu dzisiejszym, jako w Dniu Oszczędności KKO. powiatu częstochowskiego czynna będzie dla wkładów cały dzień bez przerwy.

Rozgłoszła miejska w Dniu Oszczędności. W dniu dzisiejszym w związku z Dniem Oszczędności miejska rozgłoszła przy Magistracie urzędującą specjalną audycję. Na program złożą się prelekcje, hasła oszczędnościowe oraz najnowsze płyty gramofonowe. Bardzo ciekawy i pouczający dział audycji stanowić będą różne wypadki życiowe, ilustrujące straty i niebezpieczeństwa, grożące osobom, które przechowują pieniądze w domu.

Początek audycji o godz. 17,30.

Rezygnacja dyr. Adriana Marchala. Jak się dowiadujemy, długoletni dyrektor handlowy największej w naszym mieście fabryki „Częstochowianka” p. Andrien Marchal zrezygnował ze swego stanowiska. Dyr. Marchal od 1902 roku pracował w „Częstochowiance” i kolejno przechodząc wszystkie szczeble, osiągnął stanowisko naczelnego dyrektora handlowego fabryki.

Hojny dar fabryki „Stradom”. Dyrekcja fabryki „Stradom”, pragnąc przyczynić się do jak najszybszej realizacji pięknej inicjatywy Zarządu Miejskiego, ofiarowała bezpłatnie miastu bardzo dogodnie położony plac o powierzchni 10 tysięcy mtr. kw. pod budowę szkoły powszechnej na Stradomiu. W najbliższych dniach odbędzie się uroczystość oszacowania placu, budowa zaś szkoły rozpoczęta będzie na jesień.

Dalsze ofiary robotników i oddziałowych pracowników umysłowych fabryki „Częstochowianka” na powodzian. Robotnicy i oddziały pracowników umysłowych powyższej firmy wpłacili na r-k Częstochowskiego Komitetu Pomocy dla Powodzian za czas od 14 do 20 b. m. ogółem złotych 413,98, przyczem kwoty od poszczególnych oddziałów przedstawiają się następująco: juta zł. 9,49; przędzalnia bawełny zł. 206,52; tkalnia bawełny zł. 126,65; farbiarnia i apretura zł. 22,78; warsztat i administracja zł. 19,30; oddziałowi pracownicy umysłowi zł. 29,24.

Sygnatura: 1013-34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru I-go, Józef Mackiewicz mający kancelarię w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 67 m. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 listopada 1934 r. od godz. 10-jej w Częstochowie, przy ulicy N. Marji Panny Nr. 32, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bronisława Muszyńskiego, składających się z garnituru mebli salonowych, garnituru mebli stołowych, otomany i kitmu, oszacowanych na łączną sumę zł. 950. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 października 1934 roku.

KOMORNIK I REWIRU.

Obwieszczenie Nr. 1178-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rewiru IV pow. częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza iż w dniu 19 listopada 1934 o godzinie 10 zrana, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach Władysława Komendera we wsi Konopiska gminy Dźbów, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 669 zł. należących do Władysława Komendera. Powyższe nieruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie, a mianowicie: meble domowe, rower męski i krowa.

Komornik Sądowy: St. S to d ó ł k i e w i c z

„Kto podważa wiarę w złotego polskiego, ten podważa wiarę we własną energję i we własne państwo”.

Wieczór muzyki polskiej — pianistki Wandy Kopeckiej.

Staraniem Miejskiego Komitetu dozwolania dzieci, w sali Teatru Kameralnego w poniedziałek dn. 6 listopada b. r., odbędzie się niezwykle ciekawy i piękny wieczór muzyki polskiej w wykonaniu chlubnie znanej pianistki Wandy Kopeckiej.

Na program tego koncertu złożą się: Sonate h-moll Fr. Chopina — jedno z dzieł najbardziej monumentalnych tego nieśmiertelnego Wieszczu muzyki romantycznej, różnorodna w nastrojach Warjacje z Fugą Paderewskiego, bogate w nowoczesną harmonję utwory Szymanowskiego i Maciejewskiego. Ponadto usłyszymy pierwsze wykonanie „Fantazji Kujawskiej” — Witolda Maliszewskiego. Jest to utwór pełen pięknych motywów budowych, napisany na fortepian z orkiestrą. Część orkiestrową wykona na drugim fortepianie, młody utalentowany pianista Kazimierz Bem.

Wielką zasługą utalentowanej wirtuozki jest nieustanne Jej dążenie do zaznajomienia społeczeństwa z przytłumionym nowoczesnym i wartościowym twórczym muzyką.

Obok pięknej uczy artystycznej, jaką nam zgotuje ten koncert, przyczynimy się do tak ważnej i aktualnej akcji, jaką jest dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci, zamieszkałych na terenie naszego miasta, co oczywiście musi znaleźć oddźwięk w sercach i umysłach uspołecznionych obywateli. Z uwagi na niepospolite walory tego wieczoru, winni przybyć nań wszyscy miłośnicy muzyki, nie wyłączając młodzieży szkolnej. Bilety po bardzo przystępnych cenach są do nabycia w „Orbisie” i Lekturze, w dzień koncertu przy kasie teatru.

„Oszczędny i zasobny obywatel jest ostoją dobrobytu Polski Niepodległej”.

Zwiedzajcie ogródek zoologiczny i obserwatorium astronomiczne. Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego zawiadamia kierownika wszystkich szkół, że ogródek zoologiczny Gimnazjum Państwowego (Aleja 56) jest otwarty dla zwiedzających w godzinach od 13-jej do 14-jej. W tychże godzinach odbywa się karmienie zwierząt. W innych godzinach wycieczki szkolne mogą zwiedzać ogródek po uprzednim porozumieniu się ustnem lub telefonicznym (tel. nr. 17-08) z Dyrekcją Gimnazjum.

Jednocześnie Wydział Oświaty i Kultury komunikuje, że codziennie w godzinach wieczornych szkoły mogą zwiedzać w grupach po 15 uczniów Miejskie Obserwatorium Astronomiczne (Park Staszica) po uprzednim porozumieniu się z prof. Stefanem Słobodzianem (tel. 11-86) lub osobiście (Aleja Kościuszki 8).

Wstęp do ogródka zoologicznego jak i Miejskiego Obserwatorium Astronomicznego dla młodzieży szkolnej prowadzonej w grupach przez nauczycieli — bezpłatny.

Ze swej strony Wydział Oświaty i Kultury gorąco zaleca Dyrekcjom i kierownikom szkół korzystanie z ogródka i Obserwatorium Astronomicznego.

Loterja Fantowa Związku Rezerwistów. Na ulicach miasta i w lokalach publicznych odbywa się sprzedaż losów Loterii Fantowej Związku Rezerwistów. Przy stolikach są do wygrania cenne premje, a w dniu ciągnięcia bogate fanty: radjo, rowery, zegary i wiele innych.

Dochód z loterii przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe Zw. Rezerwistów.

„Brak zorganizowanych kapitałów pogłębia kryzys”.

Poświęcenie sztandaru szkoły Nr. 22. Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Powszechnej Nr. 22 w Częstochowie (Park im. Narutowicza) odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. uroczystość poświęcenia i wręczenia szkole sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo Zawodzia.

Radcowie Izby Przemysłowo-Handlowej z Częstochowy. Jak już donosiliśmy, wybory ogólne do Izby Przemysłowo-Handlowej zostały już zakończone.

Z Częstochowy radcami Izby zostały następujące osoby:

Z sekcji przemysłowej: dyr. Leon Jaworski i prezes Zygmunt Stiller.

Z sekcji handlowej: p. Jerzy Cholewicki i p. Maurycy Neufeld, dotychczasowy wiceprezes Izby.

Z sekcji górniczej: inż. Stanisław Kontkiewicz, dyr. Jerzy Robert Borkowski i dr. Bolesław Helman.

Doniesie orzeczenie N. T. A. w sprawach podatkowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny na ostatnim posiedzeniu wydał wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie dla podatników. Na tle sprawy Edmunda Maurycego Gerstenfelda, handlowca, N. T. A. ogłosił zasadę prawną, że nie złożone przez płatnika zeznania o dochodzie nie upoważniają jeszcze władz podatkowych do ustalania dochodu na podstawie zewnętrznych oznak, bez przeprowadzenia koniecznych badań.

Kino Teatr „Bajka” przy ul. Wesołej 7 od czwartku wyświetla na ekranie film wielkich sensacji „Jeźdźcy z Rio Grande” w roli gł. Bob Custer, najbardziej znany cowboy. Pomimo znacznych kosztów udało się dyrekcji kina zatrzymać do piątku włącznie doskonałą komedję „Charlie ratuje Europę”.

Aresztowanie fałszywego wywiadowcy.

We wczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy o wizycie fałszywego wywiadowcy policji w sklepie win i wódek P. Bibera, mieszczącym się przy ulicy Mirowskiej Nr. 56 na Zawodziu, a nie przy ulicy Narutowicza jak to mylnie było podane.

Samozwańczy wywiadowca o godz. 5 rano zapukał do mieszkania ekspedjentki p. Bibera, Leokadii Puchałówny, rozkazując jej niezwłocznie otworzyć sklep, w którym z polecenia wydziału śledczego musi on przeprowadzić rewizję i ustalić, czy w kasie nie znajdują się fałszywe 5 i 10-złotówki.

Wobec stanowczej postawy ekspedjentki oszust odszedł z kwitkiem.

Policji w rekordowo szybkim czasie udało się go ująć. Okazał się on dostatecznie znanym niebieskim ptakiem. Jego ulubiona metoda polega na wywiabianiu lokatorów z mieszkań pod pretekstem choroby jednego z członków rodziny.

Dochodzenie niezawodnie wykryje wszystkie jego oszukańcze i złodziejskie sztuczki.

20 tysięcy zł. grzywny za odkażanie spirytusu skażonego. W dniu wczorajszym na wokandzie wydziału karnoskarbowego sądu okręgowego znalazła się sprawa 21-letniego Piotra Parkitnego, mieszkańca wsi Borowa, którego w grudniu ub. roku ujęto na gorącym uczynku podczas odkażania spirytusu skażonego.

Sąd skazał go za posiadanie 12 litrów spirytusu skażonego na 549 złotych grzywny z zamianą na 27 dni aresztu, a za odkażanie tegoż spirytusu na 20 tysięcy złotych z zamianą na 100 dni aresztu, oraz na 6 miesięcy więzienia.

Ulgi kolejowe na przejazd do Warszawy w dniu Święta Niepodległości. Na dzień 11 listopada Min. Komunikacji przyznało znaczne ulgi kolejowe na przejazd do Warszawy i spowrotem. Opłata za przejazd w obie strony wynosi 11 zł. 60 gr., przyczem z ulg tych korzystać może każdy bez jakichkolwiek ograniczeń.

Ulgi obowiązują od dnia 9 listopada, godz. 20 tej poranku. Przyjazd do Warszawy — najpóźniej 11 listopada, godz. 12 w południe, powrót z Warszawy najpóźniej 12 listopada, godz. 24.

Ze Starostwa. Referendarz spraw przemysłowych w Starostwie Powiatowym, p. Franciszek Jaworski, przeniesiony został z dniem dzisiejszym, na własną prośbę, w stan spoczynku.

Osobiste. Magister praw p. Marjan Hassenfeld radca prawny Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców w tych dniach złożył egzamin adwokacki przed Radą Adwokacką w Warszawie i w najbliższych dniach złoży przysięgę adwokacką.

Nagły zgon 13-letniej dziewczynki. Wczoraj o godz. 21,30, zmarła nagle na udar serca Macielewska Marjana, lat 13, zam. przy ul. Piłsudskiego 17.

Za zakłócenie spokoju publicznego. Za zakłócenie spokoju publicznego sporządzono doniesienie na: Łazę Adolfa i Łazę Genowefę oraz Janecką Marjanę, zam. przy ul. Krętej 3, a za opilstwo na Lagutę Piotra (Piastowska Nr. 84).

Surowe kary na trucielu. Wczoraj sąd okręgowy skazał mieszkańca wsi Opatów Józefa Kasprzaka za posiadanie 250 gramów eteru etylowego na 3 miesięcy więzienia, drugiego zaś mieszkańca tejże wsi Wojciecha Macherzyńskiego za 4 litry eteru etylowego na 5 miesięcy więzienia i 72 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu.

Wykrycie sprawcy kradzieży. W związku z dokonaną kradzieżą w dniu 18 bm. 310 złotych, na szkodę Borzuchowskiej Marji, zam. przy ul. św. Barbary 26, zatrzymany został Kuda Henryk, bez stałego miejsca zamieszkania, który do popełnionej kradzieży przyznał się.

Kradzież. P. Genowefie Zgrzabłak (ul. św. Barbary 25) skradziono z mieszkania zegarek i dewizkę, wartości 103 zł., oraz 100 franków.

MLEKO pełnowartościowe butelkowane w każdej ilościach filtrowane. Obora pod opieką lekarza weterynarji. Z codzienną dostawą do domów, punktualnie o godzinie 7 rano. Majątek „Jaskrów”, pod Częstochową. Zamówienia telefoniczne. Telefon 11-09

Do wynajęcia jeden pokój z kuchnią i gankiem od 1-go listopada w nowym domu ulica Chłopińskiego 117 (daw. Ciemna) obok huty szklanej.

Z RADOMSKA.

— **Zmiana w ruchu pocztowym** Z dniem 1 listopada r. b. gromada Stróża, gm. Rząśnia (pow. Radomsko) zostaje wyłączona z zamiejscowego okręgu pocztowego agencji pocztowej Sulmierzyce koło Radomska — i włączona do zamiejscowego okręgu pocztowego agencji pocztowej Pajęczno.

Nie można eksmitować lokatora bez upomnienia się o lokatora. W sądach warszawskich zapadły ostatnio doniesłe dla lokatorów wyroki w sprawach najmu lokali. Sądy stanęły na stanowisku, że właściciele nieruchomości, występujący o eksmisję lokatorów z powodu zalegania w uiszczaniu komornego, muszą mieć dowód upomnienia się u lokatora o spłatę zaległości. W wypadkach, gdy właściciele domów nie okazali chęci zainkasowania komornego, zupełnie o nie się nie upominając skargi eksmisyjne są oddalane.

Stan bezrobocia. Według danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 27 b. m. 293,443 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zwiększyła się o 1,567.

Kino „STYLOWY”

W czwartek 1 listopada uroczysta premiera najwspanialszego filmu według powieści WIKTORA HUGO

„NĘDZNICZY”

(Na nowo zainstalowanej aparaturze dźwiękowej.)

Pokój umeblowany z niekrepującym wejściem w śródmieściu poszukując od zaraz. Oferty do redakcji „Słowa” sub. „Pokój”.

Tanie 4-pokojowe mieszkanie z komfortem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość telefon 1072, codziennie od 9 — 10 i od 14 — 16.

„Oszczędność jest dźwignią postępu społecznego -- u nas obowiązkiem każdego obywatela”.

Obniżka kosztów przewozu węgla.
 Jak donosiliśmy, od dn. 1 listopada r.b. obniżona została taryfa na przewóz węgla w komunikacji wewnętrznej. Zniżka przewoźnego wynosi w zależności od odległości przewozu od 8 do 26 proc., a mianowicie: na 200 km. — 10 proc., od 201 do 250 km. — 14 proc. przeciętn., od 251 do 400 km. — 21 proc. przeciętn., od 401 do 500 km. — 24 proc. przeciętn., powyżej 501 — 26 proc.

Ponadto udzielono obniżki dla mialu od 4 do 14 proc. i dla koksu o 5 procent.

Obniżka taryfy przewozowej wprowadzona została celem ułatwienia zniżki cen detalicznych węgla.

Należy zwalczać kryzys zaufania.
 Ujawniający się brak wiary we własne siły, podsycany przez wrogie nam elementy, a polegający na przetrzymywaniu pieniędzy w skrytkach domowych, niema żadnego uzasadnienia. Wypowiedzenie walki kryzysowi zaufania — jest najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej.

„Zgromadźmy w Kasach Oszczędności wszystkie pieniądze leżące bezużytecznie w kieszeniach, a podniesiemy dobrobyt społeczeństwa”

Największą szkodę z powodu ukrywania pieniędzy ponosi gospodarstwo narodowe. Wskutek zmniejszenia obrotu pieniędzy w kraju następuje ciasnota gotówkowa, coraz trudniej o kredyt, ludzie ograniczają swe zakupy; wzrasta zastój w rękodziele, handlu i przemyśle, przez co wzmagają się bezrobocie. W takich warunkach wzrasta również stopa procentowa od kredytu, a wiele jednostek gospodarczych uciekać się musi do lichwiarskich pożyczek, które rujnują i podcinają ich egzystencje.

„Wkłady oszczędnościowe w Kasach Oszczędności... to najskuteczniejsza broń przeciw bezrobociu”.

Słowo sportowe

Sekeja kolarska K. O. S. Victoria dzięki usilnej pracy pp. kierowników Lichnowskiego Franciszka, Berghauze-na K. i Grandvsa Henryka urządziła szereg imprez. Barwy Victorji były reprezentowane na mistrz. Polski w Katowicach, mistrz. wojew. kieleckiego, na ogólnopolskim zjeździe w Chorzowie i Częstochowie. W zawodach tych kolarze Victorji odnieśli cały szereg pięknych sukcesów. Prócz tego urządzono wiele wycieczek jak do: Popowa, Janowa, Lublińca, Piekara, Swierkleńca, Sośnic, Kielec, Oltusza, Katowic, Ogrodzieńca, Cykarzowa i Herb. Ogółem przejechano 28364 km. Pierwsze miejsce w turystyce zajął pp. Lichnowski Stanisław przejeżdżając 1825 km. uzyskując 16 pkt., Kulik Lucjan 1725 km. 13 pkt. Gacki Karol 1700 km. 12 pkt., Łazarczyk Edward 1538 km. 12 pkt., Sobański Tadeusz 1405 km. 13 pkt., Orzeł Stanisław 1333 km. 11 pkt., Winter Stanisław 1279 km. 9 pkt., Bielecki Zenon 1275 km. 13 pkt., Grandys Henryk 1221 km. 9 pkt., Igo Alfred 1091 km. 10 pkt., Knysak Franciszek 1011 km. 6 pkt., Trynkiewicz Andrzej 1008 km. 8 pkt.

SALON MÓD DAMSKICH
MAISON-MODERNE

Częstochowa, Kilińskiego 13.

Wykonuje najnowsze kreacje mody według angielskich i francuskich żurnali.
 CENY PRZYSTĘPNE.

Złoty medal Dyplomy z Paryża.

Wysadził w powietrze dom za odmowę ożenku.

W miasteczku Pakość pod Inowrocławiem zdarzył się wstrząsający dramat miłosny.

O godz. 2-giej w nocy rozległa się w mieście ogłuszająca detonacja, która całe miasteczko postawiła na nogi. Jak się okazało, wyleciał w powietrze jedno piętrowy dom niejakiego Łuczaka przy ul. Szkolnej. Po wybuchu cały dom zaczął się palić.

Przybyła straż pożarna wskutek silnego wiatru oraz wskutek nagromadzenia łatwopalnego materiału nie mogła się uporać z szalejącym żywiołem. — W krótkim czasie pastwą płomieni padł dom oraz oficyna. Dom na całe szczęście był niezamieszkały, gdyż Łuczakowie w przeddzień pożaru przenieśli się na czas remontu mieszkania do oficyny. W czasie dogaszania zgłiszcz strażacy znaleźli zwęglone zwłoki młodego człowieka z urwanymi nogami i pogrucho-taną ręką, w której tkwiła wiązka napół spalonej słomy.

Jak się okazało, były to zwłoki 22-letniego Marcelo Kozłowskiego, który od paru lat beznadziejnie kochał się w córce Łuczaków. Rodzice panny nie chcieli przystać na małżeństwo z ubogim adoratorem.

Dwa tygodnie temu Kozłowski powrócił z wojska z Bydgoszczy, gdzie służył w 62 p.p. i zażądał stanowczej odpowiedzi od rodziców Łuczaków, a gdy ci odmówili mu ręki córki poprzy-sięgł zemstę.

Zaopatrzył się w granaty wojskowe, a krytycznej nocy zakradł się na strych ażeby wysadzić cały dom w powietrze wraz z ukochaną i jej rodzicami.

Wszystkie trzy granaty wybuchły niemal jednocześnie, a sprawa nie-szczęścia poniósł śmierć na miejscu. Łuczakówna i jej rodzice ocalili tylko dzięki temu, że nocowali w oficynie, o czym Kozłowski nie wiedział. Kiedy wy-buchł pożar po eksplozji, Łuczakowie zdolali z płonącej oficyny uciec.

Historja jakby wzięta żywcem z „Rodziny” Słonimskiego.

Sandomierz jest obecnie poruszony niezwykłą sensacją.

Pewnego pięknego dnia do znanej na tamtejszym bruku rodziny Mühlsteinów przybył młody 19 letni chłopak i zwróciwszy się do p. Mühlsteinowej zagadnął ją: „Matko, jestem twoim synem Frycem”. Młodzieniec wypowiedział te sensacyjne słowa w niemieckim języku. Pani Mühlsteinowa w pierwszej chwili nie wiedziała, co na nią spadło, później dopiero okazało się, że ta dziwaczna historia odnalezienia matki przez syna, jest wynikiem jednego z tych dziwnych splotów, w jakie obfitują obecnie hitlerowskie Niemcy.

Pani M. przed 21 laty, jeszcze jako panna wyjechała z rodzinnego Sandomierza do Niemiec. Między piękną sandomierzanką a pewnym niemieckim młodzieńcem zawiązała się nie sympatji, która przerodziła się niebawem w gorącą miłość. Owocem tej miłości był chłopczyk, któremu nadano piękne imię Fryc. Ojciec, sprawca tego nieszczęścia ułotnił się, a smutna matka powróciła na łono rodzinnego Sandomierza i niebawem wyszła za mąż.

Chłopczyk wychowywał się w ochronce. Wyrósł z czasem na dzielnego cholewkarza, dobrze mu się powiodło, gdyż został narodowym socjalistą i maszerował w takt „Horst Wesel Lied” w Gleichschaltowanym Arbeitsfrontie, nosił dumnie swój brunatny mundur, nie wiedząc zupełnie o tem, że matka jego była żydówką. Jednak przy ułożeniu „Ohnen passu” dowiedział się przerażony młodzieniec, że mimo swoich blond włosów i niebieskich oczu jest mieszancem. Na nie zdały się jego prośby i per sważje. Został wykreślony z Arbeitsfrontu, musiał złożyć piękny brunatny mundur, pozbawiono go pracy i nieszczęśliwy Fryc w poszukiwaniu matki wyjechał do Polski.

P. Mühlsteinowa twierdzi, że Fryc wcale nie jest jej synem, lecz dzieckiem jej kuzynki, która po chorobie zmarła, a pani M. z litości oddała chłopca do sierocińca i stąd wywiązało się tragicomiczne qui pro quo.

Biedny Fryc zapomniał już o hitlerowcach, pracuje obecnie u swych żydowskich krewnych w piekarni i chce poddać się bolesnej operacji rytualnej.

Wiadomości radiowe.

Toruń na gwiazdkę.

Wydział Techniczny Polskiego Radja ukończył już budowę aparatury nadawczej dla nowej stacji radiowej w Toruniu. Aparatura ta została laboratoryjnie wypróbowana i obecnie odbywa się jej częściowa ekspedycja do Torunia, gdzie zostanie zmontowana w nowym gmachu stacji.

Całość aparatury nadawczej przewidziana będzie do Torunia w 60 ciu skrzy-niach. Należy się spodziewać, że wciągu przyszłego miesiąca zarówno aparatura, jak i stalowy maszt zostaną w Toruniu zmontowane, tak, że zgodnie z zapowiedzią otwarcie radiostacji Toruńskiej wypadnie na Święta Bożego Narodzenia.

Na wiejskim cmentarzu.

W dzień Wszystkich Świętych o godzinie 16-ej odczytany zostanie przed mikrofonem warszawskim fragment z ostatniego tomu cyklu „Noce i Dnie” — Marji Dąbrowskiej: „Na wiejskim cmentarzu”. Wzruszający szczerością i prostotą ten obrazek rodzajowy, malujący pogrzeb wiejskiego dziecka będzie nastrojowym fragmentem audycji związa-

nych charakterem z dniem zadusznym

Dzień „zaduszny” związany jest tradycją z wieloma prastaremi legendami, i wierzeniami, które przechowały się u nas do dzisiejszych czasów wśród ludu. Obrządki te noszą w poszczególnych ziemiach polskich odmienny charakter, to też o godz. 15-ej p. Stanisław Ligoń opowie o „Zaduszkach” śląskich, które swym kolorytem regionalnym inaczej wyglądają niż te, które obchodzą na wiejskich cmentarzach w ziemi Wileńskiej. Wspominając dzień zaduszny w programie radiowym, nie można pominąć wspaniałego „Requiem”, które Polskie Radjo nadaje w wykonaniu chóru męskiego „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana, przy współudziale tenora Maurycego Janowskiego i prof. Lefeldy.

FELJETON AKTUALNY.

Na polskie zaduszki.

Zbliżał się suchy, rozpalony, listopadowy, sudański wieczór. Jan siedział skupiony i daleki od gwaru, jaki rozlegał się wśród twierdzy. Nie słyszał nic. Na białe świecących piaskach rozpoznał w jego tęsknota rysowała inny obraz: Listopad w Polsce. Szaruga. Ziab. Tłukący się po polach wiatr. Nagie, czarne gałęzie dygocące na wietrze.

Żołnierz Legji Cudzoziemskiej—Jean

Konkurs na dekorację domów, witryn sklepowych, okien i balkonów w dniu Święta Niepodległości

Firma (imię i nazwisko).....
 Adres:
 Rodzaj dekoracji: witryna sklepowa—
 balkon—okno—dom

(podpis)

Kamenecki pod białym kaskiem ukrył twarz i siedzi nieruchomo.

...listopad. Zaduszki. Żółte światła świec, ostry zapach wilgoci i sosnowych wianków. Powsechny braterski smutek. Wspólny żal za tymi, którzy odeszli siadł przy każdym grobie. Szept pacierzy niesie się po cmentarzu... Requiescat in pace... Listopadowa elegja. Żeby tak dzisiaj móc uklęknąć przy grobie matki i z innymi... żeby nie taki sam... to możeby i ta głucha, panosząca się w nim pustka zapełniła się..

— Jean! Gdzie jesteście Jean!
 Jan prostuje się w żołnierskiej postawie.

— Jean, aparat mój został popsuty. Wychodzę na cały wieczór. Przyjdziecie do mnie, trzeba aparat koniecznie naprawić, nie możemy pozostawać bez radja. Znacnie się przecież —inżynierze.

Jan cały wieczór krząta się koło aparatu, ogląda go, poprawia. Porusza drobne śrubki i druczki, wreszcie dla wypróbowania czy działa, załącza aparat i kręci skalami. Jednem poruszeniem ręki odwiedza cały świat.

— Hallo, hallo, radjo Toulouse...
 — Radio Milano—Torino...
 — Achtung! Achtung!
 Trzaski i gwizdy. Jan kręci ..i nasłuchuje.

— ..Katowice,.. nadajemy...
 Oniemiał. Trzęsącą ręką zlekka prze-suwa kondensator czy działa, nie stracić fali, byle jej nie zgubić! Jest!

— Nadajemy audycję zaduszną, skła-dającą się..

Jan patrzy uporczywie w maleńkie światelka rozjaśniające skalę aparatu i wraz z temi światłami w zaduszny dzień wstępuje na polski cmentarz. Jacyś ludzie, pewno znajomi idą obok niego, słyszą jak mówią coś po polsku, klękają przy grobach. Jan klęka wraz z nimi. Tak to tutaj grób okryty darnią— matka. Zapalono światła. Wszyscy mówią pacierze. Jan powtarza wraz z nimi.

— Wieczne odpoczywanie...

Ktoś potem gra na organach melodję, którą dosk nale pamięta. „Wołam do Ciebie Chryste”— Bacha. Zasłuchany, nie zdaje sobie sprawy z tego wszystkiego co się wokół niego dzieje. Wie tylko jedno, że dwa maleńkie światła aparatu wyczarowały ten obraz, że odszedł stąd daleko, na polskie zaduszki.

Nikt nie jest samotny: ani darnią okryty grób, ani też jego obumarłe serce.

Błogosławiony, serdeczny żal wypełnia mu duszę..

Odciski i stwadnienia skóry
 usuwa radykalnie plyn „RADIOL”
 do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”
 wł. MARJAN ŻUKOWSKI
 Częstochowa, Aleja 21. tel. 2448.
 PRZYJMUJE. Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
 POLEDA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
 SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
 SPRZEDAJE: bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.
 OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

FUTRA
 wszelkiego rodzaju po cenach nader konkurencyjnych.
 Poleca na sezon bieżący
SKŁAD FUTER
Maurycy KORNBERG
 Częstochowa,
 ul. N. Panny Marji 6.
 Telefon 22-59.

„Zarówno w rodzinie jak i w państwie najlepszym źródłem bogactwa jest oszczędność”.

Z KRAJU.

Puścił w kurs weksli za 500.000 złotych — i zbiegł do Palestyny.

Dużą sensację w Łodzi a częściowo i w Warszawie, wywołało zniknięcie niej. Gersona Eljasza Lisa, założyciela i kierownika uczelni pod nazwą „Tarhej Nojan” oraz filji.

Poza tem Lis prowadził wieczorowe kursy gimnazjalne i posiadał przeszło 500 uczniów, a ponadto był właścicielem podobnej uczelni w Warszawie.

Jak się okazało, Lis pobrał ostatnio od zamożnych rodziców swych uczniów weksle na pokrycie należności za naukę zgóry. Przed dwoma tygodniami wydał on zamąż córkę, której dał w posagu 5.000 dolarów i przed kilku dniami wraz z zamezną córką i rodziną opuścił Łódź, dyskontując posiadane weksle oraz weksle z własnego wystawienia na sumę przeszło pół miliona zł.

Podobno Lis wyemigrował do Palestyny. Sprawą zajęły się władze śledcze w Łodzi i w Warszawie.

Licytacja nieruchomości „Prasy Polskiej”.

W „Gazecie Polskiej” ukazało się obwieszczenie komornika 40 go rewiru w Warszawie, zawiadamiające, że na żądanie Banku Gospodarstwa Krajowego w dniu 26 listopada br. odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do firmy „Prasa Polska”.

Licytacji w drodze przymusowej egzekucji podlegają:

Dom przy ul. Marszałkowskiej 35, plac, budynek, drukarnia, urządzenie drukarni, a więc zecernia, stereotypja, farbiarnia, 7 ssmochodów.

Szacunek obiektu licytacyjnego obliczono na 1.932.363,69 zł.

Cenę wywołania sędzia komornik oblicza na 1,459,272 zł. Licytacja, jak widać nie obejmuje tytułów gazet, tak zw. „Prasy Czerwonej” odstąpionej obecnie „Nowoczesnej Spółce Wydawniczej”.

SKŁAD — SUKNA „SUKNOPOL”

w Częstochowie, ul. Panny Marji 28 (w podwórzu)

poleca na sezon jesienno-zimowy:

Materiały na palta damskie i męskie najnowszych deseni, oraz ubraniowe z najlepszych Bielskich i Tomaszowskich fabryk.

Ceny b. przystępne. Posiadamy stale wielki wybór materiałów dla P.P. wojskowych. Ceny b. przystępne.

Mapa litewska... z Wilnem.

W powiecie święciańskim zarządzona została rewizja w szkołach litewskich. W czasie rewizji znaleziono podręczniki litewskie i mapy, na których Wilno zaznaczone jest jako część integralna Litwy.

Na granicy polsko-litewskiej aresztowano czterech agentów przybyłych z Litwy z obfitą literaturą antypaństwową.

ZE ŚWIATA.

Zgon człowieka, który chciał lecieć na Marsa.

W wieku lat 78 zmarł w Niemczech wynalazca Herman Ganswindt. Jeszcze w r. 1883 opatentował on typ aerostatu, którym zamierzał lecieć na planetę Mars. Doświadczenia niestety nie wydały żadnych rezultatów. Ganswindt, który miał 21 dzieci, znajdował się przez całe życie w ciężkich warunkach finansowych.

Balon bez załogi wzleci do stratosfery.

W Leningradzie zbudowano nowy balon stratosferyczny, który w najbliższych dniach zostanie wypełniony gazem i przygotowany do lotu. Balon wzniesie się bez załogi. Posiada on nowo skonstruowane gondole z wbudowaną mechanicznie działającą stacją radio i aparatami do badań stratosferycznych.

Po wzniesieniu się balonu, stacja

radjowa będzie mechanicznie rejestrować ruchy balonu i otrzymane wyniki komunikować leningradzkiej stacji radjowej. Oczekuje się, że ten nowy model balonu uzyska wysokość 16—18 tys. metrów.

Smiertelna walka szczupaka z orłem.

Na rzece Leine w Hanowerze widzano w tych dniach zaciętą walkę orla-rybologa w szczupakiem.

Szybujący nad rzeką piękny okaz orla opuścił się nagle z szybkością błyskawicy na wodę i wbił swe szpony w dużego szczupaka, poczem, uderzając powietrze szeroko rozwartymi skrzydłami, usiłował wzbicić się w przestrzeń ze swą zdobyczą. Szczupak jednak okazał się tak ciężki i tak mocno opierał się swe mu wrogowi, że udaremnił wysiłek orla.

Niemal pół godziny trwała ta rozpaczliwa walka, podczas której orzeł starał się wzbicić w powietrze, a szczupak dać nurka.

Wreszcie szczupak osiągnął przewagę i zanurzył się pod wodę, pociągając za sobą znużonego orla, który nie był już w stanie wydobyć swych szponów z ciała ryby.

Wkrótce potem orzeł i szczupak znów wypłynęli na powierzchnię rzeki, ale już nieżywi.

Szczupak wskutek ran, zadanych mu szponami orla, a orzeł utopiony przez szczupaka.

Kupię maszynę do szycia, pedalową, używaną, w dobrym stanie. Oferty składać w redakcji „Słowa” pod „J.W.”.

RADJO.

WARSZAWA 1 listopada.

9,00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 9,05, 9,23, 9,40 Muzyka poranna (płyty). 9,07 Gimnastyka 9,30 Dziennik poranny 9,50 Chwilka pań domu 9,55 Zapowiedź programu ze Lwowa. 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. 11,40 Utwory skrzypcowe (płyty). 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. rolniczo-meteor. 12,05 Przegląd teatralny. 12,15 Poranek muzyczny ze studja. 13,00 „Na naszym Pomorzcu” — wygl. S. Poraj. 14,00 Koncert zesp. H. Adamskiej. 15,00 Feljton z Katowic. 15,15 Transkrypcje drobnych utworów (płyty). 15,45 „Zimowe żywienie bydła” — wygl. inż. M. Kwasięborski. 16,00 „Na wiejskim cmentarzu”, fragm. z powieści M. Dąbrowskiej „Wiatr w oczy”. 16,20 Pieśni w wyk. E. Maja. 16,45 „Światelka nad morzem”, obrazek pióra E. Szelburg-Zarembiny 17,00 P. Czajkowski: Trio fortep. 17,50 „Książka i wiedza”. 18,00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchow. p. t. „Młynarz i jego córka”. 18,45 „Co czytać?” prof. K. Górski. 19,00 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,00 Program na dzień następ. 20,05 Feljton aktualny. 20,15 Wiadom. sportowe. 20,30 Prelekcja K. Stromengera o operze „Falstaff” Verdiego. 20,35 „Falstaff” opera. Transmisja z Turynu.

FUTRA

NAJTANIEJ
w firmie

MICHAŁ AJDELMAN

w Częstochowie, Piłsudskiego 7.
Tel. 13-05, i p. front.

LEKARZ-DENTYSTA MICHAŁ GREJNIEC

przeprowadził się

z I Alei w II Aleję 24 (dom B. Ludowego)
gdzie Kawiarnia „Roma”.

Przyjmuje od 9 — 1 i od 3 — 7 wiecz.
w niedzielę od 10 — 2 popoł.

Pianino lub fortepian używany w dobrym stanie kupię. Wiadomość w administracji „Słowa”.

Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

60

— Nie wiem. Dziś rano tylko pan Walburg mnie wezwał do siebie, kazał mi tu przyjechać i mówić to, ccm powiedział.

Tryumf mój był zupełny. Sędzia, po dokonaniu jeszcze niektórych czynności, wybrał się zaraz z całą gromadą straży i z nami na śledztwo do Żeleźnicy.

XXVI.

Gdyśmy przybyli do Żeleźnicy i tu nie chcąc jechać do dworu, zegnaliśmy się z sędzią, ten zapytał:

— Czy pan zamierzasz wyjechać stąd?

— Tak, i to jaknajprędzej.

— Czy wolno wiedzieć dokąd?

— Do Kielec.

— Ośmielam się jednak zauważyć, że byłoby bardzo dobrze, gdyby pan poczekał choćby tylko na koniec śledztwa u Walburga.

— O! na to poczekam; zanadto sam jestem zaciekawiony i zainteresowany tą sprawą, bym miał przed jej rozwiązaniem wyjechać. Zresztą i tak nie mógłbym dziś z Żeleźnicy wyjechać. Późno już jest i proboszcz mi koni nie da. W żadnym razie nie pojedę wcześniej jak jutro.

— To dobrze! — zakończył sędzia, skłonił mi się i z całym swym orszakiem, z pisarzem, strażnikami i Forstem, skierował do dworu.

My z proboszczem, w usposobieniu dość smutnym i przygnębionym, powlekliśmy się na plebanję. Zjedliśmy obiad w milczeniu i proboszcz gorączka, nie mogąc wytrzymać i ciekawy, co się dzieje

we dworze, którego dotąd nie opuścił ani sędzia, ani straż, w kilka godzin po naszym powrocie z Pauliny, wziął kape lusz i ruszył na wieś.

— Dowiem się przecież czegoś, co tam słychać, — mówił.

Nie wstrzymywałem go, bo i sam byłem niezmiernie ciekawy rozwiązania tych krwawych zapadek. Zostawszy sam, wyszedłem na ganek i siedząc tam z cygarem w ustach, patrzyłem na biejący dwór żeleźnicki i strażników, stojących dokoła niego, na wieś, na całą tę smutną, melancholijną dolinę w siwe ramy sosnowych borów oprawną, której nawet złote słońce sierpniowe rozweselić nie mogło.

Druza to już ofiara ludzka padła na skutek moich poszukiwań, i wobec tego faktu sumienie stawiało mi pytanie: czy należy prowadzić dalej te poszukiwania tak zgnębne i tak krwawe?

Na pytanie to w tej chwili odpowiedzieć nie umiałem, i stąd ogarnęło mnie dziwne zwątpienie, bezbrzeżny smutek i głucha rozpacz.

Byłem zdenerwowany i napół chory. Potrzebowałem przedewszystkiem ciszy i spoczynku i dlatego postanowiłem sobie bądź co bądź, jaknajprędzej uciec do domu, do mego cichego domu „za wodą”.

Niedługo proboszcz wrócił, nieco ożywiony i rozgorączkowany.

— Wyobraź sobie, mój doktorze, — mówił, — tam we dworze coś niedobrego się dzieje. Cały dom otoczony przez strażników; nikogo nie wpuszczają i nie wypuszczają. Jefrem kiwał mi zdaleka głową w sposób bardzo znaczący. Ano!... może na koniec znajdzie się źródło tych strasznych zbrodni.

Nie ulegało kwestji, że śledztwo coś niedobrego dla Walburga wykryło, kiedy dwór tak ściśle strzeżono. Że jednak nie wiedzieć nie można było, więc

czekaliśmy spokojnie.

Wieczorem tylko późnym dowiedzieliśmy się przez ludzi, że sędzia nocuje we dworze, że pan Walburg jest aresztowany, a przy drzwiach i oknach jego pokoju stoi straż.

— To dobry znak! to dobry znak! — wołał proboszcz, — choć to grzech cie szyć się z cudzego nieszczęścia. Ale tu taj nie można się nie cieszyć...

Pożegnałem księdza, oświadczając, że idę spać. Nie mogłem jednak zasnąć długo i myślałem o potwornych splotach wydarzeń. Wyszedłem przed plebanję w chwili, gdy zegar wybił północ. Wpatrzyłem się w ciemność i zdawało mi się, że wybił wprawdzie północ — straszna, legendowa godzina duchów, ale z drugiej strony przypomnieli mi rzeczywistość.

Nagle ujrzałem jakąś białą zjawę.

To złudzenie — mówiłem sobie, patrząc na ową białą postać — wywołane zapewne przypadkiem łamaniem się światła księżycowego. W każdym razie, jestem w takim stanie fizjologicznym, że najlepiej zrobię, gdy pójdę do siebie. Mój pokój, wesołe światło lampy rozproszył posępne widma mej wyobraźni.

Tak mówiąc, postąpiłem parę kroków ku drzwiom, wychodzącym na taras, gdy duch ów biały poruszył się i poczynał posuwać się wolno ku mnie. Tak, duch ten szedł. Słyszałem wyraźnie szelest piasku pod jego nogami i szmer sukni ciemnej, w jaką był ubrany.

Skamieniałem; stałem się podobnym do tych kamiennych posągów, zdobitych taras. Dech mi się w piersiach zatrzymał, nieopisana trwoga skrepowała we mnie możność wszelkiego ruchu. Miałem tylko tyle jeszcze siły, że głosem stłumionym, przerażonym zawołałem:

— Kto tu?

Widmo stało już na stopniach tarasu. Widziałem je wyraźnie. Postać kobieca, owinięta w biały szal. Stała nieruchoma przedemną i gdy twarz obróciła, światło księżycowe padło na nią i ujrzałem przed sobą moją matkę.

To ona! ona! zesłała z minjatury ze swemi zwojami złotych włosów, z białą osłoną gazową, z nagą szyją.

Ale teraz zrobiła się we mnie nagła reakcja. Odzyskałem przytomność, zimną krew i męstwo. Zbliżyłem się do widma i jeszcze raz głośno spytałem:

— Kto tu?

— Cicho, na miłość Boską cicho, panie Ollerton... to ja!

— Co za ja?

— Meyerowa...

Zrozumiałem wszystko. Szybko biegłem po schodach i spojrzałem jej w oczy.

— To pani? co tu robisz?

— Tak, to ja... zaprowadź mnie pan gdzie, schowaj... pozwól odpocząć... dwa dni się wlokę do ciebie... ledwie żyję...

Ująłem ją za małą rączkę; zimna była jak lód i czułem jak drżała w mej dłoni.

— To pani! to pani! — mówiłem nieprzytomny, nie mogąc na razie zebrać myśli, — ale skąd się tu wzięłaś? jakim sposobem trafiłaś do mnie? co się z tobą działo?

Zadawałem te pytania, patrząc w jej bladą, bleńszą jeszcze teraz od poświaty miesiąca, śliczną, poetyczną twarzyczkę, w jej wielkie oczy, w których się przeglądała księżyc.

— Opowiem to panu, opowiem to wszystko, tylko daj mi odpocząć trochę.

— Ale proszę... chodź pani do mnie. Nie lękaj się niczego, nie ci nie grozi pod mym dachem.

(C. d. u.)